№ 125. Rok X. SOSNOWIEC — sobota 7 czerwca 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk, 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk.1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 42.00 — półrocznie m. 21.00—kwartalnie m. 10.50—miesięcznie m. 3.50 z przesyłką pocztową 3 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

W dniu 5 czerwca po długiej i ciężkiej chorobie przeniósł się w zaświaty, przeżywszy lat 67

ś. p.

SALEZY MAJMON

Dyrektor Sosnowieckiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, ławnik Sądów Polskich, członek b. Rady Miejskiej, członek Zarządu Towarzystwa Dobroczynności, opiekun dzielnicowy m. Sosnowca.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 czerwca o godzinie 12 w południe z domu żałoby przy ul. Targowej № 2 na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają pozostali w głębokim smutku

Żona, dzieci i wnuki.

W dniu 5 czerwca rozstał się z tym światem

SALEZY MAJMON

Założyciel i długoletni Dyrektor Sosnowieckiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

W zmarłym tracimy energicznego, sumiennego współpracownika, którego pamięć wdzięcznie przechowamy.

Rada i Zarząd
Sosnowieckiego Towarzystwa
Wzajemnego Kredytu.

W dniu 5 czerwca przeniósł się do wieczności

SALEZY MAJMON

długoletni dyrektor Sosnowieckiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

Zmarły był zwierzchnikiem sprawiedliwym, któremu sprawy pracowników zawsze były blizkie.

W imieniu byłych pracowników Sosnowieckiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

Balbina Warszawska.

SALEZY MAJMON

członek Zarządu Związku Kupców Samodzielnych m. Sosnowca, zmarł dnia 5 czerwca w wieku lat 67.

W zmarłym tracimy jednego z najwybitniejszych członków założycieli i jednego z najruchliwszych członków Zarządu.

Cześć Jego zacnej pamięci.

Zarząd.

Ś. P.

Józef Błeszyński

opatrzony ś.ś. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 4-go czerwca w Sarnowie, przeżywszy lat 59.

Pozostali w głębokim żalu **żona i dzięci** zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok ze Sarnowa do kościoła parafjalnego w Będzinie w piątek, o godzinie 5-ej po południu, oraz na nabożeństwo żałobne o 10 ej rano w sobotę, po ukończeniu którego nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz miejscowy.

Tow. Akc. Elektrowni Sosnowickiej

podaje do wiadomości ogólnej, że w niedzielę d. 8. b. m. będzie wyłączony prąd elektryczny dla SOSNOWCA, MODRZEJOWA, NIWKI i KONSTANTYNOWA na przeciąg czasu od godz. 8-ej rano do godz. 12 w południe.

Likwidacja wojny światowej.

Sytuacja ogólna.

Prasa wiedeńska stwierdza jednogłośnie, że warunki pokojowe dla Austrji są cięższe od warunków dla Niemiec, gdyż Austrja, która ma ponosić sama koszty wojenne, liczyć będzie zaledwie 6 miljonów ludności, Niemcy zaś mają 60 miljonów.

To też w mowie swej podczas wręczenia traktatu pokojowego przewodniczący delegacji austrjackiej dr. Renner porzucił bandycką taktykę niemiecką, a uznając winę Austrji, chciał przekonać przedstawicieli ententy, że karę za wojnę winny ponosić w równej mierze wszystkie narody b. Austro-Węgier.

Niestety, ten lisi wybieg nie udał się Rennerowi, gdyż ententa przy układaniu warunków dla Austrji stanęła na stanowisku, że z chwilą wybuchu walki światowej, zarówno czesi, jak polacy i słowianie południowi znaleźli się na stopie wojennej z Austrją.

Prasa niemiecka podaje sporo wieści o zmianie traktatu pokojowego. Między innymi ma istnieć propozycja Ameryki, by wzamian za G. Śląsk ofiarować Niemcom kolonje w Afryce wschodniej. Wieść ta wymaga potwierdzenia.

Sensację niemałą wywołał wczorajszy „Ilustr. Kurjer Krakowski" telegramem o prawach, których się domagą ententa dla żydów w Polsce. Dla uspokojenia opinji zaznaczyć musimy, że ów „Kurjerek" przetłumaczył żywcem z traktatu pokojowego klauzulę, dotyczącą ochrony mniejszości narodowych w Austrji i dopasował ją do Polski i do żydów.

W klauzuli, o której mowa, ententa chce zawarować prawa językowe czechom, którzy w Wiedniu stanowią znaczny odsetek ludności, jest ich tam bowiem przeszło 200 tysięcy. Robota „Kurjerka" jest więc już do pewnego stopnia prowokacyjną. Ale czegóż bo się nie robi dla sensacji!

(s.)

Ulgi dla Niemiec.

Bern, 5 czerwca.
(Tel. własny.)

„Daily Chronicle" donosi:

Rząd niemiecki uzyskał pewne zmiany w traktacie pokojowym, co pozwala mu zwrócić się do narodu z oświadczeniem, że pokój jest możliwy do przyjęcia.

—

Lyon, 5 czerwca.
(Tel. własny.)

W kołach amerykańskich liczą się z pewnymi zmianami w traktacie pokojowym. Zmiany te polegać mają:

1) Na określeniu natychmiastowym sumy odszkodowania od 25 do 30 miljardów dolarów.

2) Jasne określenie tych wpływów, które komisja odszkodowań wywierać może na wewnętrzne sprawy Niemiec.

3) Termin wypłaty pierwszych 5 miljardów dolarów przedłużyć do lat 4 (zamiast 2).

4) Niemcy muszą otrzymać flotę handlową bądź wynajmując ją, bądź w jaki inny sposób.

—

Lyon, 5 czerwca.
(Tel. własny).

Z kół amerykańskich donoszą iż Clemenceau bezwzględnie nastaje na tym, żeby Niemcy podpisały traktat bez żadnych zmian, te zaś ententa poczyni później w razie potrzeby.

Z tego powodu między Clemenceau a Lloydem Georgem przyszło do najostrzejszych przemówień.

Odpowiedź ententy na kontrpropozycje niem.

Wersal, 6 czerwca
(Tel. własny.)

„Echo de Paris" donosi:

Odpowiedź ententy na kontrpropozycje niemieckie wręczona zostanie delegacji niemieckiej jutro, w piątek, dnia 6 czerwca.

Odpowiedź ta będzie odmowną.

Niemcom pozostawiony będzie do namysłu termin do d 15 czerwca, w którym to dniu muszą dać odpowiedź, czy podpiszą, czy też traktat odrzucają.

Ograniczenie zbrojeń.

Berlin, 4 czerwca.

„Berl. Zeitung am Mittag" donosi z Wersalu: Według doniesienia „Temps", Rada czterech ustali stan liczebny armji zarówno Niemiec i Austrji, jakoteż nowopowstałych państw słowiańskich. Czecho-słowaczyzna będzie mogła utrzymywać armję w sile 50.000 ludzi, Polska 80.000, a południowi słowianie 40.000.

Niemcy a my.

Co słychać na granicy od strony Torunia?

Wbrew wszelkim pogłoskom, jakoby na pograniczu Królestwa polskiego od strony Torunia panował popłoch wśród ludności z powodu wieści o bliskim wkroczeniu wojsk niemieckich, należy stwierdzić przejawy niesłychanego zapału patrjotycznego wśród całej ludności, bez różnicy stanu i wieku. Ta ludność sypie dobrowolnie wały na całym pograniczu. A w niedzielę jechały tysiące ludzi pociągami do Aleksandrowa, by natychmiast po przybyciu na granicę sypać w dalszym ciągu okopy, mówiąc:

— Dzisiaj mamy dzień wolny, a więc poświęcimy go robocie koło wałów.

Nikt się wojsk i band niemieckich nie boi. Nie tylko w Poznańskim, skąd otrzymuje ludność teraz codziennie relacje bardzo dokładne, lecz i w Królestwie panuje zapał bohaterski na wieść, że niemcy przygotowują napad zbójecki na ziemie polskie.

— Niech ci bandyci przyjdą — powtarza każdy, powtarzają starzy i młodzi — a nie tylko ich odpędzimy, lecz pogonimy za nimi do Berlina. No, a wtedy...

Oczy błyszczą, pięści się zaciskają.

Wrażenia, które każdy osiąga na widok tego zapału ofiarnego, na widok pracy dla ojczyzny, przygotowań poważnych do skutecznego odparcia napadu niemieckiego, napawają najlepszą otuchą na przyszłość i są równocześnie miarą poczucia własnej siły narodowej.

Niemcy wzywają do walki.

Poznań, 6 czerwca.
(P. A. T.)

W całych Prusach Królewskich afisze niemieckie wzywają ludność do walki z polakami.

Napad niemców na Służewo.

Służewo, 4 czerwca.

W nocy z dnia 1 na 2 gi i 2 go b. m. rano niemcy wykonali napad na pograniczne miasto Służewo, ostrzeliwując je z armat i karabinów maszynowych przez dłuższy czas. Graniczna załoga miasta Służewa stawiła opór. Po obu stronach były straty w zabitych i rannych, ponadto z pośród cywilnych mieszkańców jedna osoba jest zabita i jedna raniona.

(Telegram powyższy otrzymaliśmy z b. znacznym opóźnieniem. Przyp. red.)

Zakaz zbrojeń na Śląsku i w Prusiech.

„Kur. Poranny“ otrzymał wiadomość, że onegdaj w godzinach popołudniowych Rada najwyższa kongresu paryskiego wystosowała ultimatum do rządu niemieckiego w sprawie zbrojeń w Prusach Królewskich i na G. Śląsku.

Ultimatum wzywa rząd niemiecki do natychmiastowego wstrzymania zbrojeń, mobilizacji i przesunięć wojsk ku granicom polskim w Prusach Królewskich i na G. Śląsku.

W razie niezastosowania się do żądań Rady najwyższej kongresu flota angielska, stojąca przed Gdańskiem, bezzwłocznie otrzyma rozkaz zajęcia Gdańska i wykonania desantu na wybrzeżach pruskich.

Obrady sejmowe.

Trąmpczyński wybrany na marszałka ponownie.

Warszawa, 6 czerwca.
(P. A. T.)

Na wczorajszym posiedzeniu sejm dokonał obioru marszałka. Wybrany został Trąmpczyński 186 głosami.

Sejm uchwalił wniosek nagły niesienia pomocy doraźnej dla oswobodzonej Galicji Wschodniej. Hausner podkreślił konieczność uwzględnienia nie tylko polaków, lecz rusinów i żydów w celu pozyskania ich dla państwa.

W dyskusji rolnej minister Janicki podkreślił doniosłość zewnętrzną reform rolnych i trudność przeprowadzenia ich wobec różnic dzielnicowych; przestrzegając przed zbytnim proletaryzowaniem pracy rolnej, zalecał trzeźwe i rozważne postępowanie.

Następnie przemawiali ks. Teodorowicz i Stolarski.

Posłowie poznańscy.

Warszawa, 5 czerwca.

Posłowie poznańscy należą do następujących stronnictw: 17 do stronnictwa narodowo - robotniczego, 9 do narodowo demokratycznego, 6 do narodowego stronnictwa ludowego, 4 do stronnictwa mieszczańskiego, 2 do centrum obywatelskiego, 3 bezpartyjnych.

Poznańskie nie wybrało więc ani jednego socjalisty.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę 7 b. m. Roberta

Jutro w niedzielę 8 b. m. Zielone św.

Wschód słońca g. 3 m. 42.
Zachód „ g. 8 m. 15.

Z Sosnowca.

Emigracja żydów. Sekcja emigracyjna ministerjum pracy zwróciła się do zarządów gmin żydowskich z kwestjonarjuszem w sprawie emigracji żydów. Kwestjonarjusz wyraża mniemanie, że wkrótce rozpocznie się znaczny ruch emigracyjny z Polski.

Ładna zdobycz. Nasi „patrjotyczni“ rzeźnicy nagromadzili tylko 30 tys. funtów słoniny, gdyż straż graniczna przestała pilnować granicy i słonina na Śląsk nie może być przemycaną. Urząd walki z lichwą dokonał rewizji u 8 rzeźników i słoninę tę im zabrał.

Rzeźnicy zabiegają wszelkimi sposobami, by im słoninę wydano, ale, jak słyszeliśmy, oprócz konfiskaty słoniny grozi im jeszcze kara pieniężna.

Nosił wilk (słoninę lat kilka), ponieśli i wilka!...

Z karty żałobnej. Wczoraj zmarł znany w szerokich kołach b. p. Salezy Majmon, dyrektor Tow. wz. kredytu, radny miejski i członek wielu instytucyi społecznych i kulturalnych. Zmarły był gorącym zwolennikiem asymilacyi i w tym kierunku rozwijał działalność w Sosnowcu. Cześć jego pamięci!

Pogoń za szpiegiem. Wczoraj na ulicy Starososnowieckiej ktoś z przechodzących zauważył dawnego szpicla niemieckiego Krausego i wszczął alarm. Krause siadł na rower i począł umykać. Podążył za nim posterunkowy, ale dogonić go nie mógł. Szpieg wpadł do domu Mazura, a stamtąd umknął przez ogrody na ul. Wiejską. W domu znaleziono tylko rower i broń, które Krause porzucił.

Jak nas informują, rower znaleziono na strychu, gdzie ukryty był też karabin.

Szwagier Krausego, b. komisarz policji rosyjskiej Piotr Mazur wraz z bratem swoim zostali aresztowani. Tłum chciał nad nimi dokonać samosądu, atoli policja i wojsko nie dopuściły do tego.

Wczoraj od samego rana odbywały się w całym mieście poszukiwania szpiegów. W zabudowaniach fabr. Dietla znaleziono oficera niemieckiego, przebranego po cywilnemu. Ogółem w dniu wczorajszym dokonano sporo aresztowań, ale szpiegów niemieckich mamy tu tylu, że przez tydzień wyłowić ich będzie trudno.

Komuniści wzywają do strajku! Wczoraj ukazała się odezwa bandytów bolszewickich, nawołująca do przeciwdziałania wojnie „imperjalistów“ polskich za pomocą strajków.

Bezczelność zbrodniarzy przechodzi wszelkie pojęcie. Udają oni, że nie wiedzą, jak górnik polski walczył i walczy z czechami na Śląsku Cieszyńskim; udają, że nie słyszą braci naszych na G. Śląsku, więzionych i rabowanych przez krzyżactwo, a zbrodnie ukraińców i bolszewików są dla nich niczym.

Oni myślą tylko o... żołądku. Ale robotnik nasz wie już, jakto by było u nas, gdyby tak bolszewicy rządzić zaczęli. Ludzie marliby z głodu na ulicach, jak to ma miejsce w Moskwie i Petersburgu, a bolszewicy bawiliby się w dyktaturę!

Niemcy widocznie mają jeszcze możność przysyłania pieniędzy bandytom bolszewickim do nas, skoro odezwy takie ukazywać się mogą.

Sądzimy, że władze nasze zajmą się szczerze wyszukaniem drukarni, w której odezwę tę drukowano.

Kradzieże. W sklepie rzeźnika Grinbauma, przy ulicy Modrzejowskiej № 4, złodzieje wybili otwór do sklepu jubilera Ch. Anismana i zabrali około 30 zegarków, 60 sztuk obrączek dublowych, 100 szt. srebrnych, 30 szt. srebrnych dewizek, 70 szt. pierścionków srebrnych i dublowych, kilka broszek i bransoletek srebrn., wartości 4.500 mk.

Z kraju.

Za działalność przeciwpaństwową. Nocy wczorajszej policja dokonała w Łodzi licznych rewizji. Wykryto i skonfiskowano literaturę nielegalną, odezwy i t. p. dokumenty. Aresztowano kilka osób, podejrzanych o szpiegostwo.

Za namowę do strajku. W Łodzi policja aresztowała na dworcu Izraela Eksteina, który namawiał robotników kolejowych do strajku.

Lud wobec wykrytych nadużyć poborowych. Wykryte w Piotrkowie nadużycia, dokonywane przez lekarzy d-ra Bogdanowicza i d-ra Rosłana przy komisji poborowej, wywołały na wsi wielkie zaniepokojenie i oburzenie. Włościanie z powiatu piotrkowskiego, byli onegdaj u komisarza rządowego p. Malanowskiego i bardzo ostro potępiali te machinacje, dzięki którym czyniono ulgi jednym poborowym, ze szkodą i krzywdą drugich. Lud pragnie silnej armji, z ochotą oddaje swoje dzieci w służbę dla Ojczyzny, ale nie mógłby spokojnie patrzeć, gdyby dalej miały się dziać podobne fakta i to dzisiaj, gdy Ojczyzna po długich latach niewoli do nowego dźwiga się życia. Włościanie oświadczyli gotowość współdziałania z władzami śledczymi, celem wykrycia i zdemaskowania tych wszystkich, co w jakikolwiek sposób uchylają się od powinności wojskowej.

„Historyczne jarmarki“. Burmistrz miasta Łęczny w lubelskim wydał odezwę, że tam wznowione zostają „historyczne jarmarki“, które trwają po 8 dni. W roku bieżącym odbędą się takie jarmarki od dnia 19 do 27 b. m.; drugi zaś jarmark od d. 1 do 8 września.

O poszanowanie sądów własnych. Sąd okręgowy w Warszawie rozpoznawał sprawę p. Stefana Djonizego Zaborskiego, lat 67, prezesa jednej z kas pożyczkowo - oszczędnościowych oskarżonego o obrazę sądu. Dnia 18 czerwca r. z. do prezesa sądu okręgowego wpłynęła skarga p. Zaborskiego. Żaląc się na niefortunny występ swój przed sądem pokoju 13 go okręgu, który nie przyznał mu słuszności w sprawie o komorne z lokatorem, p. Zaborski stawiał żądanie zadosyćuczynienia „za niezasłużoną napaść ze strony sądu pokoju,“ zaznaczając, że protokuł sądowy w jego sprawie „napisany został niezgodnie z prawdą od początku do końca, co jest dowodem, że sąd nie ma pojęcia o przepisach prawa“. Prezes sądu okręgowego wobec powyższych wyrażeń przesłał skargę do prokuratora i w rezultacie p. Zaborski stanął wczoraj przed sądem. Skazano go za obrazę sądu na 4 tygodnie więzienia.

Swoi o Prilluckim. „Hajnt“ potępia hałasy wszczynane przez „Moment“ z powodu unieważnienia mandatu Prilluckija, jakby on był najważniejszą osobistością śród żydów. Zaznaczywszy, że „Moment“ operuje „faktami“ w cudzysłowach, „Hajnt“ kończy: „Jeżeli dla kolegów z „Momentu“ nie istnieją nienapisane prawa etyki dziennikarskiej, to należy zwrócić się do p. Nocha Prilluckija z zapytaniem: „Gwałtu, panie Prillucki, jak długo jeszcze pozwolicie drwić z siebie? Czyż nie czujecie, że ci przyjaciele wasi wstyd wam przynoszą?“.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 6 czerwca.

Komunikat sztabu generalnego z dn. 5 b. m.

Front galicyjski.

Na całym niemal froncie brak kontaktu z ukraińcami.

Front poleski.

Pod Pińskiem odparto atak bolszewików. Pociągi pancerne zmuszono ogniem do odwrotu.

Zajęcie Tarnopola.

Lwów, 5 czerwca.

Dzienniki przynoszą wiadomość o zajęciu Tarnopola.

Ludność cywilna miasta Tarnopola myśląc, że kontrofensywa polska rozwija się dalej, podjęła zbrojne powstanie przeciw ukraińcom. Połowa miasta znajdowała się w rękach powstańców polskich, podczas gdy w drugiej części hulali jeszcze ukraińcy, mordując bezbronną ludność. Równocześnie wojska ukraińskie zaatakowały nasze wojska, znajdujące się na stanowiskach koło Tarnopola. Zmuszone do obrony wojska nasze przepędziły ukraińców za Tarnopol, a równocześnie zostały wezwane do wkroczenia do miasta, które już na kilka godzin przedtym znajdowało się w rękach powstańców polskich.

W Tarnopolu zdobyto olbrzymią ilość zapasów wojennych, wzięto 3500 jeńców, wielu oficerów i jednego generała.

Zdobycz polska w Tarnopolu.

Lwów, 6 czerwca.
(Tel. własny).

W walkach o Tarnopol wzięto do niewoli ponad 3500 jeńców, w tym 55 oficerów, 1 generała, kilku pułkowników, zdobyto 89 karabinów maszynowych, 12 baterje armat, wszystkie tabory dwóch brygad, t. j. około 300 pełnych wozów i kilkadziesiąt kuchni polowych.

Poza tym zajęto w Tarnopolu samym miljardowej wartości składy, zakłady amunicyjne, artylaryjskie, lotnicze, olbrzymie

tabory kolejowe, pełne pociągi ewakuacyjne.

W mieście samym zajęto jedno z ministerjów ukraińskich i inspektorat artylerji armji ukraińskiej.

Pogrom czechów.

Praga, 6 czerwca.
(P. A. T.)

„Narodni Listy" donoszą, że madziarzy dążą do obsadzenia południowych stoków Tatr i przerwania kolei Bogumin—Koszyce.

„Czeskie słowo" wzywa rząd, by wysłuchał propozycji ukraińskiej w sprawie przyłączenia republiki zachodnio-ukraińskiej do Czech.

(Mimo kompletnego pogromu wojsk czeskich przez węgrów, czesi mają czelność sięgania na... papierze po naszą własność. Przyp. red.)

Paryż, 5 czerwca.
(Tel. własny).

„Temps" zamieścił objaśnienia d-ra Benesa o groźnym położeniu na Węgrzech. Bolszewicy rozporządzają armją, złożoną z powyżej stu tysięcy ludzi, artylerją i środkami technicznymi. Madziarzy dopuszczają się niesłychanych okrucieństw, ukrzyżowali trzy czeskie telefonistki. Wojska madziarskie prą naprzód poza wyznaczoną przez koalicję linję demarkacyjną.

Czesi liczą
na szlachetność polaków!

Cieszyn, 5 czerwca.
(Tel. własny.)

Z powodu notatek w prasie polskiej wzywających rząd polski do natychmiastowego zajęcia Spiża i Orawy dla zabezpieczenia ludności polskiej przed madziarskim rabunkiem — apeluje „Mor. Slezsky Dennik" do „honoru polskiego" oraz szlachetności i przedstawia, że polacy nie powinni korzystać z trudnego położenia czechów dla zajmowania ziem rdzennie (!?) czeskich.

Walka z bolszewizmem.

Londyn, 5 czerwca.
(P. A. T.)

Churchill oświadczył w parlamencie, że bolszewicy słabną militarnie. Wojska angielskie zaczęły lądować w Archangielsku i jest nadzieja, że przed końcem lata połączą się z armją Kołczaka.

Rosja stanie na gruncie narodowym.

Rządy antybolszewickie zapewniły ententę, że wszystkimi siłami dążą do zwycięstwa, poczym zwołają konstytuantę demokratyczną.

Transporty do Polski.

Wiedeń, 5 czerwca.
(P. A. T.)

Biuro korespondencyjne donosi z Paryża:

Na posiedzeniu najwyższej rady gospodarczej sojuszników zawiadomiono, że władze wojskowe sojuszników wydały już zarządzenia, które mają ewentualnie udaremnić próby niemców zatrzymania, wbrew umowie rozejmowej, transportów, przesyłanych do Polski przez Gdańsk.

Powrót żołnierzy wielkopolskich.

Poznań, 5 czerwca.
(P. A. T.)

W najbliższych dniach, najpóźniej pojutrze wracają do Poznania zwycięskie oddziały wielkopolskie pod dowództwem pułk. Konarzewskiego, które zasłużyły się około obrony Lwowa. Poznań przygotowuje się do owacyjnego powitania wracających żołnierzy.

Przywrócenie caratu.

Morawska Ostrawa, 6 czerwca.
(P. A. T.)

Czecho-słowackie biuro donosi, że carowa-wdowa agituje za przywróceniem caratu.

Dymisja Minkiewicza.

Warszawa, 6 czerwca.
(P. A. T.)

Minister aprowizacji Minkiewicz podał się do dymisji.

Ententa a zajścia w Częstochowie.

Warszawa, 6 czerwca.
(P. A. T.)

Na zaproszenie ministerjum spraw zagranicznych warszawscy przedstawiciele ententy bawili w Częstochowie dla naocznego zbadania tamtejszych wydarzeń.

Odpowiedzi od redakcyi.

P. Kowalikowi, sekretarzowi gminnemu w Niwce. Dopóki pan nie udowodni, że pan nie nazwał denuncjantem tego, kto spełnił swój obowiązek, wskazując miejsce, gdzie była słonina, to w żadne odwoływania bawić się nie będziemy.

Redaktor i wydawca Mossierski. Drukarnia „Iskry"